

prof. dr hab. Beata Obsulewicz-Niewińska
Katedra Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski
Instytut Literaturoznawstwa
KUL

Lublin, 24 04 2022 r.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 24.04.2022

Recenzja pracy doktorskiej
p. mgr Magdaleny Pawłowskiej

Humor według Bolesława Prusa - kronikarza.

Teoria i praktyka,

napisanej pod kierunkiem prof. UW dr hab. Urszuli Kowalcuk

Warszawa 2022

Przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska p. Magdaleny Pawłowskiej *Humor według Bolesława Prusa – kronikarza. Teoria i praktyka* jest pod wieloma względami pracą znakomitą, zdecydowanie zasługującą na słowa najwyższej pochwały oraz na wyróżnienie i ogłoszenie drukiem.

1. Wyliczenie przesłanek uzasadniających tę opinię zacznę niejako od końca, gdyż uwagi o języku wywodu, stylu i warsztacie naukowym zaprezentowanym w bibliografii oraz umiejętności skonstruowania przypisów zazwyczaj lokują się w przedostatnich akapitach recenzji. Nie pamiętam, bym miała kiedykolwiek do czynienia z tak dopracowaną pod względem edytorskim dysertacją. Mogłaby być ona opublikowana bez dodatkowych korekt! Doktorantka z ogromną pieczołowitością zadbała o poprawność zapisu adresów bibliograficznych i koherencję systemu odsyłaczy, więc ich lektura była czysto estetyczną przyjemnością, nie mówiąc o korzyściach poznawczych. Umiejętnie w przypisach pomieściła te kwestie, które tworzą dodatkowy, ułatwiający czy dodatkowo wspierający Jej wywód horyzont wiedzy o XIX wieku i badaniach nad interesującymi Ją kwestiami w wiekach następnych. Styl narracji może być przykładem, wręcz wzorem, eleganckiego stylu naukowego – jest klarowny, funkcjonalny i przy tym zachowuje znamiona indywidualnej

wypowiedzi, a więc odbija „autorską sygnaturę” – emocje, które towarzyszyły badaczce i czytelniczce: wzruszenia lub zdziwienia, aprobatę lub niezgodę w dyskusji z głosami poprzedników. Przy czym zawsze zachowana jest zasada taktownej, rzeczowej polemiki, a argumentacja zajętego stanowiska przebiega przy odwołaniu się do rzeczowych, merytorycznych argumentów. Doktorantka pewna jest swych dokonań i umie wskazać zasadność swego zdania, a do trwania przy obranym punkcie widzenia obliguje Ją nie tyle raczej szybko przemijająca „sława pionierskich ustaleń”, ile przekonanie, że zaproponowany przez nią sposób rozumienia zasadniczego problemu twórczej osobowości Prusa, definiującego siebie jako humorysta, pozwala uniknąć wielu komplikacji czy nieporozumień w interpretowaniu postaci i dzieł autora *Lalki*. W tym miejscu należy dodać i to, że co najmniej godna pochwały jest erudycja Doktorantki. Pani M. Pawłowska zapoznała się (i to w twórczy, niebanalny sposób) z obfitą literaturą przedmiotu dotyczącą twórczości Bolesława Prusa (co samo w sobie jest dowodem Jej rzetelności, pracowitości i szczodrobliwości w dysponowaniu czasem przeznaczonym na pracę naukową), literatury i kultury wieku XIX oraz z dorobkiem badaczy zajmujących się poznaniem i objaśnieniem zjawiska humoru w dziejach kultury. Tu powinna nastąpić długa lista nazwisk i tytułów pryczyneków, artykułów, monografii etc. wykorzystanych w rozprawie. Pomijam ją z żalem, ale i koniecznością zachowania reguł syntetycznego omówienia dzieła. Chcę wszakże podkreślić jej kompletność i odzwierciedlenie najbardziej aktualnego stanu badań nad twórczością B. Prusa i głównym zadaniem dysertacji. Zaprezentowana przez Autorkę znajomość analizowanych zagadnień oraz sposób ich interpretacji w nadmiarze realizuje zadania stawiane przed pracami doktorskimi.

2. Jak wyżej napomknęłam, rozprawa jest świadectwem dojrzałej refleksji humanistycznej. Przejawia się ona także w kompozycji pracy, umożliwiającej wieloaspektowy ogląd badanej kwestii. Autorka zaprojektowała następujące odsłony zagadnienia: po **Wprowadzeniu** (s. 3-22), w którym zaproponowała swoje stanowisko metodologiczne oraz zapowiedziała układ narracji, przedstawiła 5 całości, stanowiących logicznie powiązaną konstrukcję myślową. Rozdział I *Przedpole pracy humorysty* [tu: „*Komedia życia*” (s. 23-33), *Paradoks postawy humorysty* (s. 33-46), *Ten trzeci*” (s. 46-53)] poświęcony jest drodze Prusa do podjęcia prac na niwie publicystycznej i literackiej. Na podstawie materiałów wspomnieniowych, dzieł Jana w Oleju oraz korespondencji pisarza Badaczka rekonstruuje powody, dla których przyszły pisarz starał się wypracować postawę zdystansowanego obserwatora bieżącej rzeczywistości (posiłkując się doświadczeniami takimi, jak ocena udziału w powstaniu i krytycznymi

prognozami własnego rozwoju) oraz jak „testował” owe założenia (sprowadzające się do triady teza, antyteza, synteza) w swoich pierwocinach literackich. Już w juveniliach daje się zauważyć, jak daleko odbiega program humoru Prusa od czystej rozrywki, posługującej się żartem, dowcipem, satyrą, facecją. Od samego początku humor Prusa zaprojektowany był jako dążenie do ideału *aurea mediocritas*, a to, co potocznie rozumie się pod słowem humor, mogło w tym ujęciu służyć jedynie jako środek do próby pojednania przeciwieństw w duchu *discors concordia*. W rozdziale II *Myśl w naturze. O „filozofii codziennego życia”* [tu: *Niepoetyczne wierszyki* (s. 54-63), *Zobowiązania humorysty* (s. 63-69), *Reguly pisania* (s. 69-80), *„Albo” versus „i”* (s. 80-90)] pod uwagę wzięto wczesne utwory Prusa ze zbioru *To i owo. Właściwie zaś ani to, ani owo, czyli 48 opowiadań dla niegrzecznych dzieci*. Autorka przyjrzała się tu baczniej gatunkowi humoreski, który dla Prusa stał się niejako laboratorium, w którym mógł prowadzić swoje badania nad autorską koncepcją humoru. Trudno odmówić Janowi w Oleju czy Bolesławowi Prusowi (*Listy ze starego obozu*) umiejętności rozbawiania czytelników dzięki elementom humoru słownego czy sytuacyjnego: z tego daru poczucia humoru często rozmyślnie korzystał. Autorka wszakże słusznie kładzie nacisk na opór kronikarza i pisarza przed zaszufładkowaniem go jako współczesnego trefnisia czy też komedianta. Sięganie po nacechowane ironią lub żartobliwością (włącznie z groteską czy sprowadzaniem gry z czytelnikiem do absurdu) środki literackie podporządkowywał on celom poznawczym, a ciekawiła go natura świata, a szczególnie – pytanie o *conditio humana* w owym świecie. W tym fragmencie rozprawy Doktorantka interesująco zestawia figurę „tego trzeciego” w pojęciu Aleksandra Głowackiego i Witolda Gombrowicza, dochodząc do celnej konkluzji, iż „humorystyczny projekt Prusa oswoja wrażenie dysharmonii poprzez nadanie jej głębszego sensu, a groteska Gombrowiczowska koncentruje się na odczuciu niepewności” (s. 89). W kolejnym rozdziale *Poezja pokarmem duszy. „Poetyczność” według Prusa humorysty* [tu: *Estetyka „zdrowego rozsądku”* (s. 90-99), *Filozofia mieszania bigosu*” (s. 99-112), *Czym jest poezja* (s. 112-128)] Badaczka dokumentuje „rolę humoru jako podstawy tworzenia się »nowych estetycznych kodeksów«” (s. 92), które krystalizowały się w sporze z Aleksandrem Świętochowskim, a zyskały wyraz w *Słódku o krytyce pozytywnej*. Na przykładzie felietonów poświęconych poezji – jednego w kontrowersyjnych tematach w kampanii pozytywistów – Autorka ukazała dążenie Prusa do odkrycia właściwego sensu terminów, które funkcjonują w języku potocznym na zasadzie mechanicznie powielanych klisz, zbanalizowanych zbitek słownych. Zobrazowała, jak unikał stereotypizacji oraz z odwagą upominał się o „zdrowy rozsądek”, czyli odejście od myślenia stadnego a zachętę do krytycznego badania rzeczywistości poprzez nieustanne podważanie komunałów. W tej partii

uwag wiele miejsca poświęcono admiracji, z jaką Prus w *Kronikach* odnosił się do dzieła Lucyny Ćwierczakiewiczowej – autorki, która jego zdaniem umiała wsłuchać się w „tętno wieku” (s. 121). Rozdział IV nosi tytuł *Ironia pogodna jako narzędzie pracy humorysty* [tu: *Do czego służy ironia?* (s. 129-139), *Poematy realistyczne*” (s. 139-154), *Jestem „humorystą”* (s. 154-161)]. Zagadnieniem analizowanym w tym rozdziale jest (za formułą M. Płacheckiego) „pogodna ironia” Prusa, charakteryzująca go jako kronikarza. Jej zadaniem w świetle konsekwentnie przez pisarza realizowanej misji „uczenia myślenia” było (obok „badania faktów, sprawdzania teorii, poszerzania pola dyskusji” (s. 135)) zmniejszenie dystansu wobec odbiorców. Dodatkowo za rodzaj *captatio benevolentiae* służyć mogła autoironia, z jaką traktował siebie i swoje obserwacje. Te zabiegi stylistyczne, w tym tworzenie „realistycznych poematów” pobudzających krytyczne deliberacje odbiorców, nie były, jak podkreśla Autorka, jedynie grą z czytelnikiem i trudno się z Nią nie zgodzić. Miały one na celu wskazanie możliwości łagodzenia konfliktów, za czym stanowczo opowiadał się kronikarz, widząc zasadność konsolidowania sił społecznych w obliczu wyzwań stawianych przez szybką modernizację wielu obszarów życia społeczno-politycznego. Banalem jest przypomnienie, jak zabiegał on o współpracę i wymianę dóbr czy o kierowanie się zasadą dobra wspólnego, podstawową dla koncepcji pracy organicznej. Humor był jednym z narzędzi, którym posługiwał się, by przekonać czytelników do konsensusu wokół najistotniejszych problemów gnębiących naród bez własnej państwowości. Rozdział V „*W imię miłości i prawy*”. *O pojednawczej funkcji humoru* [tu: *Wykład humoru Prusa* (s. 162-170), *Poszukiwanie „światła prawdy”* (s. 170-180), *Równouprawienie w sercu* (s. 180-213)] dowodzi, iż Prus, kierując się koncyliacyjnym celem publicystyki, zachowywał jednocześnie trzeźwość spojrzenia, do czego obligowało go przyjęcie realistycznej postawy wobec rzeczywistości, uzgodnione zresztą z tezami głoszonymi przez Herberta Spencera czy pokrewne opinii Haralda Höffdinga. Humor pomagał mu w poszukiwaniu, jak dowodzi tego Doktorantka, prawdy i równowagi, a odwoził od zajmowania skrajnych stanowisk, co nb. wyróżniało go wśród ówczesnych publicystów i krytyków literackich (vide J. Jeleński, A. Świętochowski czy nawet P. Chmielowski). Dlatego zwłaszcza w kwestiach newralgicznych, a taką niewątpliwie była sprawa relacji polsko-żydowskich w II połowie wieku XIX i na początku wieku XX, dążył do obiektywnego naświetlenia racji obu nacji i wskazywał powody, dla których warto szukać możliwości życzliwego współistnienia. W rozdziale VI *Filozofia humoru* [tu: *Ideal życiowy” a „idealizm ludzkich dążeń”* (s. 214-218), *Szukanie syntezy* (s. 218-240), *Poeta myśli* (s. 240-253)] Doktorantka spogląda na humor Prusa jako jeden z czynników kształtujących i współtworzących sumę rozważań Prusa-antropologa.

Trafnie konstatuje, że „Prus krytykował idealizm, lecz miał potrzebę posiadania ideału” (s. 215), co ostatecznie poprowadziło go do próby stworzenia uniwersalnej, opartej na obserwacji natury refleksji etycznej, mającej na celu pragmatyczne zastosowanie. W niej można doszukiwać się zwieńczenia prac nad humorem jako poszukiwaniem ładu i sensu w życiu, zapoczątkowanych w młodzieńczym okresie życia Głowackiego. Wskazuje ponadto na pokrewieństwa *Najogólniejszych idealów życiowych* i *Metafizyki doświadczalnej* Edwarda Abramowskiego. Dzięki badaniom nad złożonością zjawisk oraz próbom znalezienia *coincidentia oppositorum* Prus „figuruje jako jedyny polski autor posiadający zdolność do »całościowego ujęcia świata, przewyciężenia optymizmu i pesymizmu; wreszcie wiary w osiąganą za pomocą humoru syntezę transcendencji i empirii«” (A. Mazur)”. Rozprawę zamyka syntetyczne, zgrabnie skomponowane **Zakończenie** (s. 254-259), a w nim podsumowanie rezultatów badań.

3. Doktorantka, poszukując odpowiedzi na pytanie o rolę humoru w twórczości Prusa, poszukiwała tak naprawdę pytania o tajemnicę czy też istotę jego myślenia o literaturze i zasadach tworzenia literatury oraz o celach, które Prus wyznaczał dziełu literackiemu w obrębie zadań, które stoją przed każdym czynem podejmowanym z pragnieniem świadomego uczestnictwa w losach uniwersum. Wskazanie kwintesencji artystycznego światopoglądu Prusa – tj. jego koncepcji humoru i funkcji humorysty – oceniam jako bardzo trafne i niezwykle odważne przedsięwzięcie. Do trafności zaraz przyjdzie powrócić, natomiast teraz chwilę o odwadze. Doktorantka podjęła bowiem temat, który wydawałby się dobrze rozpoznany, gdyż niemal nie spotyka się wypowiedzi na temat Głowackiego, które nie przywoływałyby jego słynnej pisarskiej autodefinicji, rzec można jego autorskiego *Credo*. Teoria czy też koncepcja humoru autora *Grzechów dzieciństwa* była też przedmiotem osobnych rozpraw. W naturalny sposób może więc zrodzić się wątpliwość, czy poza rzetelnym stanem badań (co w sytuacji braku kompendium bibliograficznego, jakim dawniej był Nowy Korbut, jest zadaniem wcale niebłahym) można jeszcze coś oryginalnego do poczynionych wcześniej uwag dodać? Jak w chórze często wybitnych badaczy Prusa zaistnieć? Jak się wydaje, p. Magdalenie Pawłowskiej udało się wyjść obronną ręką z tego niekomfortowego położenia, gdyż ukazała trwałość tej koncepcji artystycznej (polegającej na wszechstronnym oglądzie zjawiska) w ścisłym powiązaniu z egzystencjalnymi wyborami artysty, którym był wierny przez całe życie, nad którymi nieustannie (co potwierdzają notatki twórcze) w „codziennym życiu” rozmyślał i pracował, często wbrew opinii rówieśnych i złośliwościom oponentów. Udało się Jej również pokazać na materiale kronik (czy szerzej –

publicystyki pisarza) konsekwencje tego wyboru dla praktyki Prusa-dziennikarza, ale i Prusa-filozofa. I tu konieczna uwaga – kroniki oferują badaczowi nadmiar materiału badawczego, gdyż tej formie kontaktu z czytelnikami Głowacki był wierny od młodości do końca swego życia. To obserwacje na bieżąco rejestrowane w felietonach posłużyły mu do budowania świata przedstawionego *Placówki*, *Lalki*, *Emancypantek* czy *Dzieci*, złożyły się też na osnowę szkicu *Nasze obecne położenie* oraz *Najogólniejszych idealów życiowych*. Objętość kronik, nie mówiąc o wielości problemów poruszonych w kronikach, zmusza badacza do lektury bardzo czasochłonnej oraz nie ułatwia decyzji, jakie przykłady najlepiej objaśnią referowane zagadnienie. Wyobrażam sobie, jak trudny był wybór tych najdogodniejszych. I doceniam to, co Badaczka w tym morzu fascynujących propozycji wybrała jako optymalne.

Uwagę zwraca przemyślana idea dysertacji, nakreślona przez rozwój nurtującego Prusa problemu – od pierwotnego „przebłysku” konceptu do teoretycznej ramy jego działalności przede wszystkim jako publicysty, „wychowawcy narodu”, poszukiwacza mądrości praktycznej. Prus był humanistą, któremu nie wystarczała pozycja klerka. To widać w opublikowanej ostatnio korespondencji, jak wiele osób uważnie go słuchało i poważnie traktowało jego przesłanie. Dopiero takie prace, jak recenzowana, uświadamiają wysiłek, jaki Prus wkładał w to, by się nie dać zaszufladkować, a jednocześnie maksymalnie wykorzystał cały potencjał swego unikalnego talentu. Jak pilnował, by jego dowcip służył dobrej sprawie, przy okazji rozładowując napięcia. Nie zawsze zresztą mu się to udawało – np. w przypadku Marii Bartusówny chyba nie zachował stosownych proporcji, co zresztą szybko mu przypomniano, a i on sam się uczył na popełnionych błędach. Ile kosztowała Prusa ta nauka, odsłaniają dopiero prywatne notatki, gdzie sumiennie dzielił zjawiska na cząstki składowe i każdą z nich oglądał +_ . Ten znak +_ mógłby być symbolem jego poszukiwań, w których nie ustawał do końca życia, pokornie ucząc się świata.

Był konsekwentny, nieufnie ufny i uporządkowany, zaś ten ład *vel* spójność jego osobowości (i twórczości), ukrytą pod mylącą niekiedy etykietą humoru, można śledzić z niemalym podziwem. Mądra, erudycyjna, świetnie skonstruowana, doceniająca dorobek prusologii oraz „ducha wieku XIX” rozprawa p. mgr Magdaleny Pawłowskiej z tego podziwu wyrasta i do niego, chcąc nie chcąc, nas zachęca. W czasach tak trudnych, jak obecne, to wyjątkowo aktualna i cenna zachęta.

O dwóch drobiazgach związanych z edycją krytyczną *Pism wszystkich B. Prusa* wspomnę
Autorce przed publikacją rozprawy.

Wnoszę niniejszym o dopuszczenie p. mgr Magdaleny Pawłowskiej do dalszych
etapów przewodu doktorskiego.

Beata Obajtek - Niesiołko